



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Przyszłość cywilizacji zachodniej w myśli społecznej Feliksa Młynarskiego

Author: Grażyna Szumera

Citation style: Szumera Grażyna. (2018). Przyszłość cywilizacji zachodniej w myśli społecznej Feliksa Młynarskiego. "Folia Philosophica" (T. 40 (2018), s. 29-40).



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Grażyna Szumera

Przyszłość cywilizacji zachodniej w myśli społecznej Feliksa Młynarskiego

The future of the western civilisation in the social thought of Feliks Młynarski

Abstract: The proclamation of pessimistic visions of the future of western civilisation was a characteristic feature of the Polish social thought in the first half of the 20th century. However, there are also concepts in which the future of humanity was presented optimistically. They include the philosophy of history by Feliks Młynarski. In the opinion of the philosopher, the history of humanity is arranged according to the opposition of individualism and universalism. The western civilisation stands at the threshold of advantageous changes which lead it towards the rule of individualism. In the future, the creative initiative of a human unit will be appreciated, it will be the time of social justice and human freedom.

Keywords: Feliks Młynarski, civilisation, philosophy of history

Kryzys cywilizacji zachodniej

Charakterystycznym rysem polskiej myśli społecznej pierwszej połowy XX wieku było głoszenie pesymistycznych wizji przyszłości ludzkości. Taki obraz przyszłości wyłaniał się z prac Stanisława Ignacego Witkiewicza, Mariana Zdziechowskiego, Zygmunta Łempickiego i wielu innych myślicieli. Można przywołać również takie koncepcje, w których optymistycznie ujmowano przyszłość cywilizacji zachod-

niej, na przykład Feliksa Młynarskiego (1884—1972) filozofię dziejów. Zdaniem tego myśliciela, dzieje ludzkości układają się według opozycji indywidualizm — uniwersalizm.

Młynarski¹ podejmuje w swych pracach zagadnienie kryzysu cywilizacji. W tekstach myśliciela widoczna jest troska o przyszłość cywilizacji zachodniej, poddanej politycznemu przesileniu w postaci wojny światowej czy rewolucji bolszewickiej. Młynarski przyznaje, że ówczesne środki techniczne, jakimi dysponowała ludzkość, dawały ogromne możliwości wytwarzania dóbr materialnych. Jednocześnie „coś jakby przecucie wielkiej katastrofy nęka ludzkość całą, na równi silnych i słabych, bogatych i ubogich”². Kryzys ekonomiczny zbiegł się z upadkiem moralności w polityce i w stosunkach społecznych.

I wojna światowa nie tylko prowadziła do zmian militarnych, lecz także rozpowszechniła rygor wojskowy wśród ludności, prowadząc — zdaniem Młynarskiego — do militarystyki totalnej. Doświadczenia wywodzące się z czasów wojny światowej zostały w późniejszym okresie wykorzystane do budowy nowego społeczeństwa. Dyscyplina, „chodzenie w szeregu”, ślepe posłuszeństwo — wyniesione z czasów wojny — świetnie się sprawdziły w niwelowaniu indywidualizmu. Zmiany w sposobie produkcji, rozwój urbanizacji powoli wdrażały człowieka do „schematyzacji życia”. Dopiero jednak — pisze Młynarski — totalny militarystyka w pełni przyspieszył mechanizację społeczeństwa, co prowadziło do życia i działania na zasadach ślepego posłuszeństwa. Militarystyka służył nie tylko celom wojennym, ale stał się także sprzymierzeńcem nowych form politycznych. Od XIX wieku wdrażano w społeczeństwach posłuszeństwo, dyscyplinę, „chodzenie wszystkich w szeregu”. W atmosferze totalnej militarystyki, dominacji maszyny nad jednostką ludzką, organizacji pracy, człowiek coraz bardziej był spychany do roli narzędzia. Nie tylko stał się „niewolnikiem maszyny”³, ale staje się nim także w życiu państwowym i społecznym. Postęp techniczny zmuszał człowieka do podporządkowania się rytmowi pracy, jaki narzucała maszyna. Szybki rozwój miast, urbanizacja skutkowały w odniesieniu do coraz szerszych warstw

¹ Ostatnio o filozofii społecznej Młynarskiego pisał L. GAWOR: *Myśliciele mała znani. Filozofia polska końca XIX wieku i pierwszych dekad XX stulecia*. Rzeszów 2011, s. 197—220; IDEM: *Polska myśl historyzoficzna I połowy XX wieku*. Rzeszów 2005, s. 118—140.

² F. MŁYNARSKI: *Zasady filozofii społecznej*. Warszawa 1919, s. 11.

³ Rozważania Młynarskiego dotyczące mechanizacji społeczeństwa są zbieżne z tym, co pisał w latach sześćdziesiątych XX wieku Lewis Mumford w pracy *Mit maszyny. Technika a rozwój człowieka*. Filozof analizuje wpływ postępującej mechanizacji na życie społeczeństw, które stają się właśnie owymi zmechanizowanymi maszynami, „megamaszynami”.

„schematyzmem życia”. Dopiero jednak totalny militarizm⁴ w pełni przyspieszył — według opinii Młynarskiego — mechanizację społeczeństwa. Niwelowanie indywidualizmu na rzecz schematyzmu stało się nieodzownym elementem współczesnego życia. „Treścią »ducha czasu« jest zamiłowanie do degradowania jednostki w imię wyższości grupy”⁵. Jest to wtórny, niezamierzony rezultat totalnego militarizmu przygotowywanego już wcześniej przez organizację pracy w fabrykach. Młynarski dopatruje się również zagrożenia demokracji ze strony militarizmu, który przejmując kontrolę nad społeczeństwem, nie pozwala, aby jakaś dziedzina życia wylamywała się spod jego kurateli. Dlatego też — zdaniem myśliciela — zwycięstwo odniosły ówczesne rewolucje polityczne XX wieku: bolszewizm, faszyzm. Wynikiem ich były państwa totalitarne, organizujące wszystkie sfery życia społeczeństwa w imię wyższości grupy nad jednostką. Koncepcja „państwa-siły” znalazła grunt psychologicznie przygotowany przez „maszynizm” i militarizm I wojny światowej. Również kryzys moralny był sprzymierzeńcem powstania państw totalitarnych. Zachodzące „przesilenie” polegało na gloryfikacji stada, degradacji jednostki, ujarzmieniu większości dziedzin życia w myśl „zasady autorytetu”, organizującego wszystko odgórnie i wymagającego ślepego posłuszeństwa. Na gruzach państw demokratycznych triumfowały na początku XX wieku państwa totalitarne, oparte na dyktaturze. Określił je Młynarski mianem antyludzkich, barbarzyńskich, „bezdusznych maszyn politycznych”. Można zauważyć, że Młynarskiemu bliskie były poglądy elitarystyczne. Kryzys łączył z dominacją mas (stada) zarówno w życiu politycznym, jak i kulturowym. Idąc w tej kwestii śladem teorii Vilfreda Pareta, Gustava Le Bona, myśliciel podkreślał dominację w okresie międzywojennym społeczeństwa, które podporządkowało sobie życie poszczególnych jednostek. Warto dodać, że Młynarski był jednym z najbardziej zdeklarowanych krytyków totalitaryzmu („totalizmu” według używanej przez niego terminologii).

Świat ówczesny — pisze Młynarski — znalazł na rozdrożu. Cywilizacja Zachodu stanęła przed koniecznością wyboru drogi: albo pójdzie naprzód, albo się cofnie. Wielkie zadania czy trudności za-

⁴ Znaczenie militaryzacji Europy podkreślał również w swych pismach Marian Zdziechowski, wiążąc ją z dwoma czynnikami: ze zmianami w sposobie prowadzenia wojen, powstałymi po rewolucji francuskiej, oraz z postępowaniem technologicznym. Pisał „wielki przemysł z wytwórcami przedmiotów wojennych na czele staje się stronnikiem i podporą militarizmu”. M. ZDZIECHOWSKI: *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*. Wilno 1922, s. 310.

⁵ F. MŁYNARSKI: *Człowiek w dziejach. Jednostka — państwo — naród*. Warszawa—Kraków 1935, s. 16.

wsze wymagają zaangażowania i „energii tworzenia”. Społeczeństwo odczuwa potrzebę głoszenia nowych idei. Jednakże ówczasnie nie podejmuje się żadnych środków, by wyzwolić w duszy człowieka większe siły twórcze. Rewolucja duchowa zachodząca na początku XX wieku jest — według opinii Młynarskiego — odwrotnością rewolucji francuskiej. Ta ostatnia obdarzyła człowieka równością wobec prawa, otworzyła też wolne pole do indywidualnej twórczości. Natomiast rewolucja ówczesna była „antyindywidualna” i antydemokratyczna. Zamiast kontynuować wyzwalamie człowieka, z powrotem starała się go ujarzmić. Krępowano wolność myśli, wolność sumienia, wolność tworzenia, a nawet wiarę w Boga w niektórych państwach usiłowano poddać kontroli. Doszło do zatracenia indywidualności⁶ człowieka na rzecz bezdusznej maszyny politycznej — państwa. I w tym tkwi istota kryzysu moralnego — pisze Młynarski — w jakim znalazła się ówczesna cywilizacja. Pewne jest — stwierdza — że „ujarzmienie” człowieka nie sprzyja aktywności twórczej. Zamiast wyzwalać nowe siły, które by pozwoliły wyjść z kryzysu, zepchnięto człowieka do roli narzędzia. Człowiek ówczesny potrzebuje większych niż dawniej sił twórczych, by podołać zadaniom i pokonać trudności. Jednocześnie coraz skuteczniej krępuje się jego aktywność. Z jednej strony dąży się do podniesienia poziomu cywilizacji technicznej, a z drugiej — następuje coraz większa pauperyzacja. To nie ekonomia stanowi — według Młynarskiego — problem lecz organizacja władzy i zaprowadzenia takiego porządku społecznego, który zapewni, że indywidualność człowieka nie straci „swobody twórczej”. Podobnie wypowiadał się Florian Znaniecki, pisząc, że „ożywienie cywilizacji po kryzysie wymaga lepszego przygotowania, [...] wyższych ideałów kulturalnych, niż jej podtrzymywanie w normalnych czasach”⁷.

Dzieje ludzkości można sprowadzić — zdaniem Młynarskiego — do relacji między jednostką a społeczeństwem. Mówiąc inaczej: do ustalenia, czy prym w danym okresie historycznym wiedzie jednostka, czy też ogół. Historia ludzkości to ciągła walka między nimi. Współczesny kryzys związany jest z brakiem poszanowania człowieka, jego indywidualności. „Duszożerstwo bowiem stanowi istotę współczesnej choroby. Kaleczymy ludzką duszę w takim momencie dziejowym, gdy Opatrzność postawiła nas na niebywale powikłanym

⁶ Prymat interesu społecznego nad indywidualnym we wszystkich dziedzinach życia opisywał też w okresie międzywojennym S.I. Witkiewicz. Myśliciel ukazywał w dziejach wzrost uspołecznienia, które stopniowo ogranicza jednostkową aktywność oraz eliminuje indywidualistyczne formy życia społecznego, zastępując je „zmechanizowanym” życiem kolektywnym.

⁷ F. ZNANIECKI: *Upadek cywilizacji zachodniej*. Poznań 1921, s. 6.

rozstaju dróg i gdy właśnie potrzeba działania pełnią duszy, aby podolać zadaniom”⁸. Aby zrealizować wielkie zadania, przed którymi stał człowiek tamtych czasów, należało ludzi ująć dobrocią, a nie siłą, jak to czynił totalitaryzm. Kto przedkłada siłę nad serce, ten „przetwarza” ludzi w „stado biczem popędzanego bydła”. Człowiek powinien być podmiotem, a nie przedmiotem dziejów. Tylko pierwsze stanowisko prowadzi do przyjęcia indywidualistycznego poglądu na świat, natomiast drugie wyzwala uniwersalizm, który w praktyce oznacza podporządkowanie jednostki społeczeństwu zorganizowanemu w państwo. Wiek XIX uchodził — w opinii Młynarskiego — za stulecie przewagi indywidualizmu, a początek wieku XX to dominacja uniwersalizmu.

Dzieje ludzkości jako walka uniwersalizmu z indywidualizmem

Walka uniwersalizmu z indywidualizmem jest — zdaniem Młynarskiego — podstawowym czynnikiem rozwoju historycznego. Jeśli przyjąć taki punkt widzenia, czasy starożytne stanowiły dominację uniwersalizmu. Życie polityczne opierało się na prymacie całości nad częścią. Źródłem autorytetu była w początkowym okresie starożytności religia. Z istoty antycznego uniwersalizmu wynikało — pisze Młynarski — że być członkiem związku państwowego to i być równocześnie członkiem wspólnej z resztą obywateli religii. Uniwersalizm antyczny miał odniesienie religijne. Państwo było pojmowane jako nadnaturalne, dlatego wszystko, co go dotyczyło, odbywało się w atmosferze przypisanych obrzędów i ceremonii religijnych. „Silne zabarwienie religijne uniwersalizmu antycznego musiało z natury rzeczy opromieniać państwo antyczne aureolą świętości. Jako część składowa kultu, państwo musiało być zarazem przedmiotem kultu”⁹. Wpłynęło to też na stosunek obywateli do państwa. Jednostka ludzka stanowiła własność państwa — pana jej mienia i życia. Państwo było wszystkim, jednostka — „niczym jako jednostka”. Państwa starożytne, w myśl swych założeń uniwersalistycznych — twierdzi Młynarski

⁸ F. MŁYNARSKI: *Człowiek w dziejach...*, s. 29.

⁹ *Ibidem*, s. 40.

— wykazywały tendencje totalitarne. Uniwersalizm prowadził do wszechwładzy państwa, które z kolei rozwijało totalizm jako system rządzenia. Dla totalizmu „nie ma i być nie może granic władzy państwowej. Przed interwencją państwa nie ma ucieczki i być nie może, nie powinno”¹⁰.

W starożytności nie ukształtowały się prawa wolnościowe człowieka, choć były okresy panowania demokracji, republik. Pojęcie wolności człowieka antycznego różni się zasadniczo od tego, jak je dziś rozumiemy. Wolność dla ludzi starożytnych oznaczała wyłącznie prawo bezpośredniego udziału obywatela we władzach państwowych: prawo do udziału w zgromadzeniach, do sprawowania urzędów, stanowienia o wojnie i pokoju. Był to system, w którym jednostka mogła mieć pełne prawa polityczne, a jednocześnie mało praw do samodzielnego kształtowania swego życia prywatnego, które pozostawało pod kontrolą państwa. Wszechwładza państwa starożytnego nie знаła granic, przekraczała nawet próg domostwa. Świat starożytny „narodził się i umarł” — zdaniem Młynarskiego — jako świat uniwersalistyczny, w którym panował totalizm.

Chrześcijaństwu zawdzięczamy oddzielenie państwa od religii i prawa od etyki. Ono też torowało drogę nowemu pogładowi na świat, którego podstawą stała się idea równości wobec Boga. Chrześcijaństwo pozwoliło pojmować człowieka jako „istność” niezależną od przemijających form państwowych i prawnych. Równając w obliczu Boga wszystkich ludzi, chrześcijaństwo stwarzało przesłanki ideologiczne przyszłego indywidualizmu. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zwyciężyła idea równości ludzi wobec Boga, a jej praktycznym zastosowaniem stała się świeckość państwa, jako przemijającego dzieła ludzi. Jednocześnie podniesiono człowieka w jego godności. Chrześcijaństwo nie kwestionowało nierówności wobec prawa, chociaż szerzyło zasadę równości wobec Boga. Ugodowość społeczna, jaką głosiła pozwalała na zachowanie istniejących instytucji, jak też utrzymanie dotychczasowego porządku społecznego. Świat antyczny ściśle zespalał państwo i religię, natomiast chrześcijaństwo oddzieliło je od siebie.

To w okresie feudalizmu należy — zdaniem Młynarskiego — szukać zarodków indywidualizmu jako „metody myślenia i działania politycznego”. Ważną rolę w procesie powstania indywidualizmu odegrał spór filozoficzny realizmu z nominalizmem. Według tego ostatniego, byt realny przysługuje tylko indywidualium, co prowadziło w późniejszym okresie do uznania jednostki za podmiot dziejów. Takie ujęcie

¹⁰ F. MŁYNARSKI: *Totalizm czy demokracja w Polsce*. Warszawa 1938, s. 22.

podważyło wszelkie koncepcje, które opierały się na nadrzędności całości nad częścią. Nominaliści zburzyli autorytet wielkich instytucji społecznych, jak cesarstwo czy Kościół, jednocześnie nadali jednostce ludzkiej uprzywilejowaną pozycję w świecie.

W końcu XVI wieku rozpoczęła się w Europie dominacja państw absolutnych. Jednocześnie zmieniła się też rola jednostki ludzkiej w procesie historycznym, człowiek pragnął być podmiotem dziejów. Taka zmiana była skutkiem walk papieżstwa z cesarstwem, walk panujących z możnowładztwem. Wówczas „ziarno” indywidualizmu powoli zaczęło kiełkować. Nowy prąd rozpoczął się od odrodzenia nauki, postulatu wolności badań. Oprócz humanizmu rozwijała się sztuka, powstawały ruchy religijne, odkrywano nowe lądy. Siły twórcze jednostki ludzkiej znalazły nowe możliwości aktywnego działania. Zaczęła się „wykluwać świadomość, że równość pod względem bezpośredniego poddaństwa względem władzy monarszej zawiera w sobie zasadę równości wobec prawa, skoro król stał się jedynym źródłem tego prawa”¹¹. Wraz z głoszeniem — przez niektórych myślicieli, jak Thomas Hobbes — poglądu, że państwo powstało w wyniku umowy jednostek, podkopany został prymat państwa nad jednostką. Jednocześnie zostały położone podwaliny pod postulat równości wobec prawa. Antyczne pojęcie wolności jako udziału w życiu publicznym rozszerzyło znacznie swój zakres. Człowiek domagał się wolności, swobody w kształtowaniu swej osobowości, inicjatywy gospodarczej. Jak wcześniej chrześcijaństwo w imię równości ludzi wobec Boga, tak w XVIII wieku indywidualizm w imię równości wobec prawa porywa człowieka tamtych czasów. Wielka rewolucja proklamuje w 1791 roku równość wobec prawa. W pochodzie ludzkości nastąpiło wyzwolenie człowieka z więzów totalizmu. Na progu nowej epoki zapanował początkowo indywidualizm, kładący nacisk na osobowość człowieka jako twórczy podmiot dziejów. Praktycznym tego wyrazem stał się liberalizm polityczny, a później z kolei liberalizm gospodarczy prowadzący do kapitalizmu. Początek nowożytności to czasy wolnościowe, burzące porządek stanowy, niosące hasła wolności obywatelskiej oraz wolności narodów. Zasada równości wobec prawa wyzwoliła w świadomości mas nowe pragnienia. Wiek XIX sprzyjał postępowi materialnemu, a jednocześnie był okresem wspaniałego rozkwitu kultury duchowej, rozwoju nauki, sztuki, techniki.

W przyszłości powinna się urzeczywistnić — według Młynarskiego — zasada równości praw do udziału w repartycji dochodu społeczne-

¹¹ F. MŁYNARSKI: *Człowiek w dziejach...*, s. 81.

go. Zanim ukształtują się warunki, w których będzie można zrealizować tę zasadę, muszą dokonać się określone zmiany.

Zdaniem Młynarskiego, narody¹² ukształtowały się dopiero w okresie rewolucji francuskiej. Już w starożytności można odnaleźć przykłady patriotyzmu, jednakże był on powiązany z poświęceniem dla miasta, stanu, dynastii, państwa. „Naród budzi się do życia, gdy błysnie świadomość zbiorowej indywidualności wśród obywateli”¹³, naród bowiem jest „zasadą duchową”. Uświadomione pojęcie narodu przekształca całą sferę obowiązków i zadań obywatelskich. Według Młynarskiego, tożsamość narodowa ukształtowała się dopiero w czasach nowożytnych. To wówczas pełna świadomość narodowa i interes narodowy stały się podstawą nacjonalizmu. Nacjonalizm — zdaniem filozofa — powstał w „atmosferze zdarzeń, które państwo uczyniły instytucją świecką, opierając je właśnie na moralności narodowej, jako nowym tytule władzy”¹⁴. Młynarski sprzeciwia się łączeniu nacjonalizmu z uniwersalizmem, natomiast opowiada się za „pokrewieństwem” nacjonalizmu z indywidualizmem. Przemawia za takim stanowiskiem — według jego opinii — jednaki obowiązek wierności i służby dla dobra narodu i wszystkich jego członków. Nie było przecież rzeczą przypadku — pisze Młynarski — że walki o wolność obywatelską i walki o wolność narodów zaczęły się w XIX wieku. Hasło „za naszą i waszą wolność” wyrażało syntezę dążeń demokratycznych i nacjonalistycznych. „Gdzie nie ma równości wobec prawa, kooperacja jest możliwa tylko jako kooperacja przymusowa”¹⁵. Dopiero zrównanie jednostek wobec prawa i przepojenie ustroju nacjonalizmem pozwoliły na urzeczywistnienie w skali dotąd nieznannej zasady kooperacji mas w imię interesu oraz obowiązku narodowego. Zanika wówczas podział na rządzących i rządzonych, a społeczeństwo staje się „organizacją świadomego współdziałania”, zamiast jak dotychczas mechaniczną sumą poddanych. Słusznie zauważył Leszek Gawor, że Młynarski „stara się dowieść, wykorzystując swój podstawowy schemat dziejowy — mechanizm walki indywidualizmu z uniwersalizmem — iż nacjonalizm jest najwyższym stopniem indywidualizmu”¹⁶.

¹² Warto odnotować, że według licznych badaczy, geneza narodów Europy przypada na okres średniowiecza. Zob. A. KŁOSKOWSKA: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996, s. 52. Formuluje się i takie opinie, że początki narodów przypadają na koniec XVIII i początek XIX wieku.

¹³ J. BRZOZA [F. MŁYNARSKI]: *Zagadnienie polityki niepodległości*. Kraków 1911, s. 48.

¹⁴ F. MŁYNARSKI: *Człowiek w dziejach...*, s. 132.

¹⁵ *Ibidem*, s. 134.

¹⁶ L. GAWOR: *Mysłliciele mało znani...*, s. 215.

Wizja przyszłości cywilizacji

Przez cały XIX wiek państwo górowało nad narodem, dopiero w pierwszej połowie XX wieku relacja ta uległa zmianie. Powoli odwraca się karta historii i naród zdobywa stanowisko nadrzędne wobec państwa. Widać już rysy — pisze Młynarski — nowej formy nacjonalizmu, która będzie jedną z głównych idei następnych lat.

Logika postępu dziejowego jest — według autora *Człowieka w dziejach* — racjonalna, natomiast irracjonalna z powodu masy. Irracjonalność prowadzi do osiągnięcia celów niezamierzonych¹⁷ i nieprzewidzianych przez jednostki. Ówczesny kryzys demokracji parlamentarnej doprowadził do dyktatur i totalitaryzmu w niektórych państwach, a niezamierzonym efektem tych zmian będzie — zdaniem Młynarskiego — dominacja narodów nad państwami w imię postępu. Zapisze się jedna z piękniejszych kart w dziejach ludzkości, gdy narody zdobędą charakter „osobowości prawnokonstytucyjnej”, nadrzędnej w stosunku do państwa i będą realizować postulat indywidualizmu: władzy pochodzącej z narodu i „przez naród służącej narodowi”¹⁸. Państwo stanie się organem wykonawczym w służbie zwierzchnictwa narodu. Nacjonalizm pozwoli na rozwój indywidualności ludzkiej, jej sił twórczych. Sens dziejów ludzkości polega — zdaniem Młynarskiego — na wyzwoleniu człowieka. Przyszłość należy do syntezy indywidualizmu z uniwersalizmem, jaką może dać nacjonalizm przyszłości, czyniąc państwo „organem” narodu. Nacjonalizm tak ujęty „zapewnia: zgodnie z uniwersalizmem prymat moralny narodu nad jednostką, a równocześnie przez jej prymat logiczno-genetyczny przed narodem nie prowadzi do gaszenia »iskry Bożej« w człowieku, jako twórczym podmiocie dziejów”¹⁹.

Należy zauważyć, że Młynarski przyznaje nacjonalizmowi XIX wieku istotny wkład w ruch wyzwolenczy, który przyczynił się do przekształcenia mapy Europy w państwa narodowe oraz wprowadził po-

¹⁷ Podobne stanowisko zajmuje I. Kant, który w swej filozofii dziejów opierał się na przekonaniu, że bieg wydarzeń z punktu widzenia jednostek wydaje się przypadkowy, natomiast w istocie okazuje się procesem prawidłowym, jeśli rozpatrywać go z punktu widzenia ludzkości jako całości. Również według G.W.F. Hegla jednostka, realizując własne interesy, wypełnia zarazem fragment historycznego planu, choć sama jednostka nie zdaje sobie z tego sprawy, że jej indywidualne tendencje pokrywają się z tendencją dziejową.

¹⁸ F. MŁYNARSKI: *Człowiek w dziejach...*, s. 139.

¹⁹ *Ibidem*, s. 143.

jęcie narodu do prawa międzynarodowego. Zmiany te dokonały się jednak za cenę „sprzymierzenia” się z doktryną państwa suwerennego, pojmowanego uniwersalistycznie, co prowadziło do powstania totalitaryzmu. Nacjonalizm XIX wieku nie miał w sobie pierwiastków twórczych ani nie potrafił przyciągnąć mas. Dlatego nadszedł czas na rewizję jego założeń, a ta — według Młynarskiego — dokonała się w pierwszej połowie XX wieku. W przyszłości narody zdobędą prymat nad państwem, sprowadzając je do roli organu wykonawczego. Tę przyszłą formę nacjonalizmu określa Młynarski mianem nacjokratyzmu. Jego postulatem jest reorganizacja społeczeństw, prowadząca do przyznania narodom wewnętrznej suwerenności nad państwami narodowymi. Młynarski uważa, że takie zmiany doprowadzą nie do osłabienia, lecz do wzmocnienia „spoistości” wewnętrznej społeczeństw, jak też do podniesienia ich ducha wierności i służby dla dobra narodu. Państwo jest bowiem — zdaniem Młynarskiego — organizacją przymusową, a narody są zrzeszeniami dobrowolnymi; stąd ich przewaga. Naród powstaje przez zbudzenie się w człowieku świadomości, że ma wspólne z resztą społeczeństwa pochodzenie, język, tradycję, jak też „wspólne uczucia i ambicje tworzenia”. Fundamentem narodu — pisze Młynarski — jako pojęcia, jest moralność narodowa, równająca zarówno rządzących, jak i rządzonych, bogatych i biednych. A wszystko to ze względu na służbę i wierność w interesie dobrobytu i kultury duchowej własnego narodu. Moralność narodowa sprawi, że masy będą pełnić służbę z poczucia powinności, a nie ze strachu. Zbudzenie się poczucia obowiązku działania dla dobra własnego narodu stanowi „sprawę indywidualną”, duchową, twórczą osobowości ludzkiej. Potwierdza to opinię — pisze Młynarski — że narodu nie można pojmować uniwersalistycznie, jako całości danej z natury i mającej prymat przed uspołecznioną jednostką. Również pierwszeństwo interesu narodowego przed interesem jednostki musi się wywodzić z „aktu wolnej woli” człowieka, z jego decyzji. Naród jako zrzeszenie dobrowolne nie może być czymś danym z góry niezależnie od woli jednostki. Na takim pojmowaniu narodu zbudowany nacjonalizm przyszłości — nazwany przez Młynarskiego nacjokratyzmem — ma być syntezą indywidualizmu oraz uniwersalizmu. Zgodnie z uniwersalizmem zapewnia prymat moralny narodu przed jednostką. Naród jako wspólnota²⁰ w naturalny sposób skłania do służby na jej rzecz. Wolność polityczna w ustroju przyszłości powin-

²⁰ Warto dodać, że można zauważyć zbieżność poglądów Młynarskiego z koncepcją J.G. Herdera, który zestawiał naród z rodziną, by uzmysłwić, jak ważna to jest wspólnota.

na polegać na „homokratycznej praworządności”, sprawowanej przy równości moralnej członków narodu, równości wobec prawa, równości w oddziaływaniu na życie państwa oraz kontroli i odpowiedzialności władzy przed reprezentacją narodu. Zdaniem Młynarskiego, ludzkość wcześniej lub później pójdzie tą drogą, gdyż taki jest „duch dziejów”, to stopniowe wyzwalamie człowieka stanowi przeznaczenie naszej cywilizacji. Przyszłość urzeczywistni zasadnicze prawo moralne każdej jednostki ludzkiej do udziału w repartycji dochodu społecznego. Jedynie nacjokratyzm — pisze Młynarski — wskazuje właściwą drogę naszej cywilizacji, gdyż docenia indywidualność ludzką, wspiera inicjatywę twórczą, zapewnia sprawiedliwość społeczną i wolność człowieka. Nacjokratyzm był — według Młynarskiego — jedyną drogą do wolności i suwerenności.

Diagnoza stanu cywilizacji zachodniej pierwszej połowy XX wieku postawiona zarówno w sferze duchowej, jak i w obszarze społeczno-politycznym zapowiada, według Młynarskiego, głęboki kryzys. Dramat Europy wszakże nie polega na całkowitym jej unicestwieniu, lecz na przechodzeniu chwilowego obniżenia poziomu jej kultury — podobnie kryzys interpretował na przykład Florian Znaniecki. Osadzenie owego kryzysu w szerszych ramach historiozoficznych — co charakterystyczne dla myśli Młynarskiego — jako elementu procesu historycznego o dającym się odczytać kierunku, wskazuje, że cywilizacja zachodnia stoi u progu korzystnych zmian, które prowadzą ją w stronę panowania indywidualizmu.

Bibliografia

- BRZOZA J. [F. MŁYNARSKI]: *Zagadnienie polityki niepodległości*. Kraków 1911.
- GAWOR L.: *Myśliciele mało znani. Filozofia polska końca XIX wieku i pierwszych dekad XX stulecia*. Rzeszów 2011.
- GAWOR L.: *Polska myśl historiozoficzna I połowy XX wieku*. Rzeszów 2005.
- KŁOSKOWSKA A.: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996.
- MŁYNARSKI F.: *Człowiek w dziejach. Jednostka — państwo — naród*. Warszawa—Kraków 1935.
- MŁYNARSKI F.: *Totalizm czy demokracja w Polsce*. Warszawa 1938.
- MŁYNARSKI F.: *Zasady filozofii społecznej*. Warszawa 1919.
- ZNANIECKI Z.: *Upadek cywilizacji zachodniej*. Poznań 1921.

ZDZIECHOWSKI M.: *Europa, Rosja, Azja. Szkice polityczno-literackie*. Wilno 1922.

Grażyna Szumera — dr hab., adiunkt w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.